

# Handelsman, Marcei

---

## O metodzie publikowania najdawniejszych Ksiąg Sądowych polskich

---

Przegląd Historyczny 20/3, 317-346

---

1916

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# O METODZIE PUBLIKOWANIA NAJDAWNIEJSZYCH KSIĄG SĄDOWYCH POLSKICH

(Komunikat, odczytany na posiedzeniu Komisji  
Historycznej T. N. W. dnia 20 marca 1916 r.)

## I. \*)

Różnica w poglądach na metodę wydawania ksiąg sądowych wśród uczonych naszych wynika (jeżeli pominąć wymagania — życia praktycznego) z różnego pojmowania jednostki badania<sup>1)</sup>.

1. Dla jednych taką jednostką badania i punktem wyjścia przy pracy edytorskiej jest całokształt działania danego sądu. Działalność całkowita sądu winna być zobrazowaną w wydawnictwie, sąd jest jednostką odrębną i pod względem źródłowym (Helcel).

2. Dla innych taką jednostką jest poszczególne zachowana księga sądowa, pojmowana, jako manuskrypt całkowity (Lubomirski, Pawiński). Punktem wyjścia dla badania będzie księga w postaci, w jakiej się zachowała, a kryteria wydawnicze wiążą się z konsekwencyami takiego założenia.

3. Inni wreszcie odróżniają dwa typy jednostek: aktu prawnego — poszczególnej zapiski, i źródła historycznego — księgi sądowej, i utrzymują przy badaniu równorzędność tych dwu typów,

---

\*) Niech mi wolno będzie złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie Prof. T. Wierzbowskiemu, dyrektorowi Archiwum Głównego w Warszawie, za stałe życzliwe udostępnianie mi zbiorów, powierzonych jego pieczy.

<sup>1)</sup> Krytyczne rozpatrzenie całego zagadnienia w innem niż u mnie ujęciu, Semkowicz *Franciszek Piekosiński, jako wydawca źródeł* Kwart. hist. 1908, XXII, 210 — 13 Balzer, *Ateneum* 1886, III, 177 — 9. X. *Liske*, Kwart. hist. 1891, V, 495 i n.

z zastrzeżeniem przewagi dla jednego z nich—dla zapiski, jak u prof. Ulanowskiego<sup>1)</sup>, lub dla księgi, jak u Lekszyckiego, Liskiego<sup>2)</sup>, Kochanowskiego. Przy zachowaniu pierwszeństwa zasady prawnej—obowiązuje tylko konieczność utrzymania wewnętrznej całości (treści) danej księgi; przy wysuwaniu na plan pierwszy zasady historycznej, prócz wewnętrznego obowiązującym także jest kryterium zewnętrzne (konieczność zachowania odrębności formalnej całej księgi).

W drugim i trzecim przypadku może istnieć niejednakowy pogląd na samą księgę. Księgę zachowaną można ujmować, jako całość organiczną w takiej postaci, w jakiej istnieje dzisiaj, lub do jakiej ją można doprowadzić po odpowiednim umiejętnym uporządkowaniu. Na księgę można się zapatrywać jako na całość mechaniczną, jako na sumę samodzielnych jednostek, pojedynczych zeszytów, na zbiór zeszytów, które powstawały stopniowo w miarę działania danego sądu. Zasada niepodzielności księgi prowadzi do generalnej charakterystyki księgi, wzgl. ksiąg i do klasyfikacji na podstawie zewnętrznego kryterium (stanu dzisiejszego i stopnia trwałości zachowania się pomnika<sup>3)</sup>). Zasada podzielności<sup>4)</sup> wymaga szczegółowej analizy pojedynczych pierwotnych części dzisiejszej księgi (zeszytów), jako podstawy dla skonstruowania tej całości wtórnej, zarówno ze strony wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Pod względem wewnętrznym można do ksiąg stosować kryterium czasu i miejsca. „Dwa są, powiada Kutrzeba, o ile chodzi o powiaty krakowski, proszowski, ksiąski, a następnie i lelowski, w użyciu systemy: chronologiczny i terytoryalny; albo prowadzą jedną księgę i do niej wciągają zapiski sądów, odbywających się po tych powiatach kolejno, jak je objeżdżał, jedno po drugim, sąd ziemski (system chronologiczny), albo też dla każdego powiatu osobną prowadzono księgę, do której wpisywano tylko sprawy tego powiatu (system terytoryalny), jednakże i pośrednią nieraz postępowano drogą, prowadząc księgi osobne dla kilku powiatów razem (nie wszystkich), a więc łącząc oba systemy. Wreszcie zdarza się także, co jeszcze większe sprawia zamieszanie, że pisarze równocześnie, prowadząc kilka ksiąg, w jednych chronologicznego, w innych te-

<sup>1)</sup> Por. wstęp do *Star. prawa polsk. pomnik*. 1884, VIII, 1, str. VI i n.

<sup>2)</sup> Por. wstęp do *Akt. Grodz. i Ziem.* 1886, XI, str. XIII i n.

<sup>3)</sup> Ulanowski, l. c., 1\* i n.

<sup>4)</sup> Przyjęta praktycznie przez J. K. Kochanowskiego, choć nie sformułowana teoretycznie: *Księgi sądowe brzesko-kujawskie* 1905, VIII.

rytoryalnego trzymają się systemu<sup>1)</sup>. Terminologię Kutrzeby, wynikającą z zastosowania podstawowych kryteriów, wypadnie rozszerzyć na wszelkie księgi, lecz równocześnie nieco zmodyfikować, biorąc za punkt wyjścia historycznie i konstrukcyjnie pierwotną jednostkę, zeszyt, wzgl. grupę zeszytów dzisiaj zachowanej księgi. W przeciwstawieniu do systemu chronologicznego wypadnie przyjąć system rzeczowy, t. j. podziału zapisek nie według kolejności ich powstawania, lecz według podziału na materye (np. Czechy). Ze stanowiska zaś terytoryalnego, zależnie od tego czy księga obejmuje jedno, czy kilka terytoryów, wypadnie je dzielić na księgi jedno-terytoryalne (jeden powiat) lub wielo-terytoryalne (kilka powiatów).

Co się tyczy strony zewnętrznej ksiąg sądowych i ich podziału na podstawie kryterium zewnętrznego, zagadnienie to dotąd pozostaje otwarte. A jednak zagadnienie to, przedmiot niniejszego komunikatu, posiada nie mniej ważne znaczenie dla wydawcy, ponieważ zasady edytorskie stosować się muszą najściślej do charakteru materiału publikowanego i wyprowadzać z jego właściwości<sup>2)</sup>.

## II.

Istnienie ksiąg sądowych w Czechach jest niezbitnie stwierdzone już dla czasów Przemysła Ottokara II<sup>3)</sup>, jednakże z ksiąg najdaw-

<sup>1)</sup> *Katalog krajowego Arch. Aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie* 1907, 13.

<sup>2)</sup> Nie wdając się na razie w wyjaśnianie genezy ksiąg sądowych polskich, nie możemy pominąć jednego momentu: księgi polskie pozostają w bardzo bliskim związku z analogicznymi zjawiskami na najbliższym terenie sąsiednim (Czeskim, Niemieckim, Węgierskim). Nie przesądzając wpływu jednego na tworzenie lub kształtowanie się drugiego, nie możemy jednak żadnego z nich traktować w oderwaniu, osobno: wszystkie one stanowią kompleks zjawisk pokrewnych, co do charakteru i rozwoju, choć rozbitych na odrębne terytoria narodowo-państwowe, i muszą być rozpatrywane łącznie, choćby ze względu na konieczność zastosowania analogii.

W wykładzie poniższym pominęliśmy całkowicie *loca credibilia* węgierskie. Nieznajomość języka węgierskiego nie pozwoliła nam oprzeć się na opracowaniach węgierskich, a niedokładność i nieściśłość w opisie zjawisk nieniemieckich w dziełach autorów niemieckich (Redlich *Urkundenlehre* 1911, 192 i n. o Czechach) zalecały ostrożność, zwłaszcza w stosunku do przedmiotu, którego niesposób skontrolować osobiście (zresztą por. Redlich, 176 — 8). Pominęliśmy również księgi typu inwentarzowego, urbaria (Šusta, *Zur Geschichte und Kritik der Urbarialaufzeichnungen*. Stzb. der Wiener Akad. Hist.-phil. Cl. 1898 t. 133, 8) i księgi lenne (por. W. Lippert *Die deutschen Lehnbücher* 1903) i t. p.

<sup>3)</sup> Tadra, *Kancelaře a písaři v zemích Českých za kralů z rodu Lucemburského (1310 — 1420)* 1892, 88 i n. Čelakovsky *Povš. česke dějiny pravni* 1900, 218 i n. Kapras, *Pravni dějiny z. kor. Česke* 1913, 24.

niejszych nie pozostało nic prawie. Same księgi zgorzały w r. 1541, pozostały z nich tylko liczne zresztą wypisy i dokładna wiadomość o porządku w nich obowiązującym. W czternastym stuleciu dzieliły się księgi sądowe czeskie, zcentralizowane w Pradze, na dwie główne kategorie: księgi pozwów (desky pûhonne) i księgi większe umów (trhove, contractuum), obok których w końcu stulecia powstały dalsze rodzaje. Z biegiem czasu księgi umów stały się głównymi księgami zapisów wszelkich spraw niespornych, związanych z nieruchomościami pewnej wartości, i z osobami pewnych stanów; z czasem uzyskały wogóle moc metryki koronnej. Księgi pozwów—stały się właściwymi księgami protokółów sądowych<sup>1)</sup>. Pod względem formy różniły się one zasadniczo. Księgi pozwów składały się z oddzielnych poszytów, znaczonych literami alfabetu (A, B, C i t. d.), do których zapisywano pozwy kolejno według pierwszej litery imion stron. Zapiski w księgach umów wciągano kolejno — bez przerwy; poszyty, składane razem, tworzyły ciągłą całość. Pierwsze zapisywano na pergaminie, drugie wciągano nasamprzód do poszytów papierowych, a następnie przenoszono je na pergamin w postaci ostatecznej<sup>2)</sup>.

Z ksiąg pozwów zachował się jeden tylko fragment pergaminowy, dziś mieszczący się w Muzeum Czeskiem (Sign. VIII. B. 4), opisany i wydany przez Emlera<sup>3)</sup>, obejmujący zapisy z lat 1316—20, 49 kart, złożonych z szeregu poszytów. W pierwszym poszycie umieszczone są, wbrew późniejszej praktyce — sprawy „główne“ ciągiem kolejnym, poszyty następne, znaczone lit. B. D. H. L. P. W.—są naogół utrzymane w ramach późniejszych przepisów. I tu jednak obok zapisów pozwów mieszczą się najprzeróżniejsze, najwidoczniej późniejsze, inną ręką sporządzone dodatki.

Ksiąg wielkich z czasów z przed pożaru nie posiadamy zupełnie. Natomiast zachowały się księgi dworskie, bardzo do nich podobne, i na nich wzorowane. Księgi te mieszczą się dziś w archiwum sądu ziemskiego w Pradze. Dzielą się na dwie grupy: księgi pozwów

<sup>1)</sup> Emler *O zřízení starých desk zemských a o způsobu nynějšího vydání jich* Č. Č. M. 1870, 174 — 185; tenże *O sbycích desk zemských v r. 1541 pohořelých*. Pojedn. kr. č. Spol. nauk 1867, VI, 1,20; o charakterze prawnym zapisów Czyhlarz, *Zur Geschichte des bûcherlichen Besitzes im böhm.-mähr. Landrecht* Grünhut's. Ztschr, X, 262 — 303. Krasnopolski, *Erörterungen aus dem öster. Hypothekenrecht* tamże, XI, 530 i n. Randa, *Přehled vzniku a vyvinu desk čili knih veřejných* 1870. Maasburg, *Die Entw. des Instituts der off. Bücher in Böhmen* 1877.

<sup>2)</sup> Všehrd, *O prav. z. české kn. devaterý* (ed. Jireček) VIII, 11 § 5.

<sup>3)</sup> Dvorsky—Emler, *Reliquiae tabularum terrae citationum vetustissime*, 1868. Emler, *Rel. tabul. terre B. Bohemie* 1870, t. 2.

i księgi wywołań (proclamationum), do których następnie w w. XV przybyły — desky trhove i d. zapisne. Najdawniejszą zachowaną księgą dworską (ujęta w oprawę skórzaną, najpewniej późniejszą, z XVIII w.), jest „Liber proclamationum primus de anno 1383, č. 13“. Składa się z 109 fol. papierowych sygnowanych i większej ilości niesygnowanych, form. 30,5 × 20 ctm. Zapisy idą kolejno, nieprzerywanym szeregiem, z boku mały margines z datą, nazwiskiem, wzgl. nazwą posiadłości, lub bez uwagi bocznej. Obejmuje zapisy z lat 1380—94. Zapisy wciągano nieporządnie, bez ładu, z pozostawieniem pustych stron i wolnych ustępów. Na pustych stronicach wpisywano uwagi, dopełnienia tekstu, dokumenty późniejsze i t. p. inną późniejszą ręką. Mimo zasadniczej tendencji do zachowania kolei chronologicznej, zapisy są pomieszane. Mamy tu najwidoczniej do czynienia z pierwopisem, z którego sporządzano odpisy w formie ostatecznej<sup>1)</sup>.

W przeciwstawieniu do Czech, gdzie cuda praska wcześniej wysunęła się na czoło królestwa<sup>2)</sup>, a księgi przy sądzie praskim uzyskały znaczną przewagę nad księgami, istniejącymi przy niektórych żupach (zemske desky krajske)<sup>3)</sup>, na Morawach jeszcze w XIV stuleciu istnieje widoczna decentralizacya — z kilku ośrodkami, ciążącymi zresztą do dwóch głównych punktów: Brna i Ołomuńca. Karol IV usiłował ujednostajnić i zcentralizować organizacyę ksiąg morawskich, według zwyczaju czeskiego, w Brnie i Ołomuńcu, dochodząc do tego przez wyodrębnienie ich z dotychczasowych regestów sądowych w cudach nowej kategorii i podniesienie jej do godności desek trhovych. Otworzone 26 lipca 1348 w Ołomuńcu, a 1 sierpnia w Brnie, otrzymały one ostateczną organizacyę w ustawie cesarskiej z dn. 9. II. 1359<sup>4)</sup>, i zachowały się w nieprzerwanym ciągu ksiąg do czasów nam współczesnych. Obok nich w dawniejszym zakresie pozostały przy obu ośrodkach libri citationum et sententiarum, prawdopodobnie kontynuacya dawniejszych ksiąg cudnych<sup>5)</sup>.

<sup>1)</sup> Emler, *Něco o deskach dvorských*; Právník, 1870, IX, 616—623. *Ueber die Hoflehetafel des K. Böhmen*. Sitzungber. d. K. Böhm. Ges. der Wiss. 1870, 82—93. Kadlec Ottův Slovník naučný 1893, VII, 360 i n.

<sup>2)</sup> Rieger, *Zřízení krajské v Čechách* 1893, 24 i n.

<sup>3)</sup> Čelakovský, *Povs. děj. pr.*, 220 n.

<sup>4)</sup> Brandl, *Cod. dipl. Moraviae* 1875, IX, 93—5 n<sup>o</sup> 120.

<sup>5)</sup> Šembera, *Staré desky zemske i manské v Moravě a v Opavsku* Č. Č. M. 1846, 541—560; 697—730. Demuth, *Gesch. der Landtafel im M. Mähren* 1857. Tomaschek, *Recht u. Verfassung der M. Mähren im XV Jahr*. 1863, 22—6. Čelakovský, l. c., 248 i n. Brandl, *O deskach zemských a jiných veřejných zápisech chovaných při prave zemském v Čechách i na Moravě* Č. Č. M. M. 1870. Deski ziemskie wydane — Chlumecky-Chytil-Demuth-Wolfskron, *Die Landtafel des M. Mäh-*

Deski ziemskie morawskie były prowadzone na pergaminie, a wpisy do nich wciągano z zachowaniem szeregu formalności, po zamknięciu uroczystem posiedzeń sądowych. Od połowy w. XIV występuje tendencya do wyodrębniania zapisów w osobne grupy, według ich rodzajów i okręgów. Uważać je można za czystopisy, sporządzone na podstawie conceptów.

Księgi pozwów, zniszczone w w. XIX przez nieuczciwego archiwaryusza, nie zachowały się w stanie całkowitym. Najdawniejszy fragment obejmuje część księgi ołomunieckiej z lat 1374—1398<sup>1)</sup>. Całość zaczyna się dla Ołomuńca od r. 1405, dla Brna— od r. 1406.

Fragment najdawniejszy, papierowy, złożony z k. 48, przeważnie luźnych, zawiera szereg pomieszanych chronologicznie zapisów sądowych, z adnotacyami i uwagami, pozwalającemi sądzić o jego charakterze. „Przekonany jestem, powiada wydawca tego fragmentu, Brandl, że pozwy te są notatami, które pisarze sądowi czynili w obecności powodów, kiedy podawali oni swe pozwy, ażeby je następnie przenieść stamtąd do kwaternów pozwów“. Dowodzą tego noty na oryginale (*hec citacio in novo libro debet inveniri* zap. 92, *ista citacio debet in novo libro inveniri* 208), oraz chaos w zapisach. Prawdopodobnie więc, właściwe księgi pozwów w w. XIV prowadzone były według systemu, zachowanego w księgach późniejszych z w. XV, złożonych dla każdego posiedzenia sądowego z części wyroków, oraz części pozwów; fragment zaś zachowany jest takiego właściwego protokołu brulionem, czy pierwopisem. Sam zaś czystopis zaginął<sup>2)</sup>. Można zatem przypuszczać, że właściwe księgi pozwów były późniejszymi czystopisami, sporządzanymi na podstawie pierwopisów<sup>3)</sup>.

---

ren 1856, t. 2 — Księgi pozwów i wyroków, Brandl-Bretholz, *Libri citationum et sententiarum* 1872 — 1911, t. 7 — fragment z l. 1408 — 9. *Cod. dipl. Moraviae* 1903, XIV, 68—75 n<sup>o</sup> 71.

<sup>1)</sup> Bretholz, *Moravsky zemsky Archiv* 1908, 130.

<sup>2)</sup> *Libri citationum* I, 1—2, 105 i n. — Opieramy się tu na zdaniu Brandla; nie mieliśmy możności sprawdzić tego twierdzenia przez autopsyę oryginałów, jakeśmy to uczynili z księgami praskimi.

<sup>3)</sup> Pominęliśmy w tym wywodzie księgi sądowe śląskie, które zachowały się dopiero z w. XV. Opisy ich: Kaprás, *Pozůstatky zemského práva opavskeho a krnovského*, Sbornik věd práv. a stat. 1906, VI, 43—69. *Zemsky soud a zemské knihy Tešínské* Č. Č. M. 1909, 1 — 16, *Zemské knihy opolsko-ratiborské* Č. Č. M. 1907, 1—22. *Oberschlesische Landbücher*, Ztsch. d. Ver. f. Gesch. Schlesiens 1908, t. 42, 60—120. — Wydawnictwo: Kapras, *Pozůstatky knih zemského práva knižestvi opavskeho*, Archiv historicky 1906, 1908 t. 28 i t. 31.

Osobną grupę ksiąg stanowią księgi miejskie. Niezróżnicowane na początku, zawierające najprzeróżniejsze typy zapisów obok siebie, z czasem dzielą się na kategorie bardzo wyspecjalizowane i już w w. XIV w Czechach i na Morawach mogą być, stosownie do swoich celów, podzielone na trzy rodzaje zasadnicze, a liczne odmiany szczegółowe. Obok ksiąg ustaw i przywilejów, oraz ksiąg administracyjnych, istnieją księgi sądowe w ścisłym tego słowa znaczeniu<sup>1)</sup>. Pod uwagę bierzemy przede wszystkim tę ostatnią grupę. Rozwinęła się ona pod stwierdzonym wpływem ksiąg ziemskich: w ostatnich latach XIII st. zastosowano do prowadzonych już wcześniej zapisów miejskich praktykę regestrów królewskich, t. j. dotychczasowo luźne karty połączono w księgi. Wiadomość o tem z lat 1279 — 80 wprawdzie dotyczy tylko Pragi<sup>2)</sup>, w prowadzeniu jednak ksiąg igławskich lub berneńskich istnieje zwyczaj — alfabetycznych zeszytów, tak charakterystyczny dla ksiąg ziemskich<sup>3)</sup>, co nam pozwala samą wiadomość rozszerzyć i uznać, że praktyka istniejących ksiąg ziemskich formowała także i praktykę coraz liczniejszych ksiąg miejskich<sup>4)</sup>.

Najstarsza, zachowana w Czechach, księga starego miasta Pragi z r. 1310, zawiera pomieszane, w różnych czasach w. XIV powstałe zapisy skarbowe, przywileje i statuty, nadania prawa miejskiego, czynności rady miejskiej i t. p. i słusznie uchodzić może

<sup>1)</sup> Z szeregu klasyfikacji ksiąg miejskich: Beyerle, *Die deutschen Stadtbücher*, Deutsche Gblätter 1910, 192 i n. Kleeberg, *Stadtschreiber u. Stadtbücher in Mühlhausen i. Th. vom 14 bis 16 J. nebst Uebersicht über die Editionen mittelalterlicher Stadtbücher*. Archiv f. Urkundenforschung 1913, 480 i n; wybieram podział najprostszy Rehmeo, *Ueber Stadtbücher als Geschichtsquelle*, 1913, 14 i n.

<sup>2)</sup> „istos quaternos contractuum vel obligacionum regalium registorum ad instar de certa consciencia, voluntate spontanea communique consensu... Wrovini iudicis... civium et iuratorum civitatis prefate tocisque universitatis eiusdem, in hoc connessi volumine, quod in eis obligaciones, pacta conventa, sponsalia, nupcie, empcones, vendiciones, locaciones, conductiones et demum omnes contractus, quocunque nomine censeantur, qui vel que in predicta civitate fient, fideliter conscribantur et recte...“ Wezwanie Engberda do Henryka Włocha 1279—80. Novák *Formulář bpa Tobiaša z Bechyně*, Hist. archiv. 1903, XXII, 191 n<sup>o</sup> 250. Redlich, *Die ältesten Nachrichten über die prager Stadtbücher u. die böhm. Landtafel* M. I. Oe. G., XXXII, 165 — 171. Čelakovsky, *Soupis rukopisů chovaných v Archivu K. hl. m. Prahy* 1907, 2 i n.

<sup>3)</sup> Čelakovsky, *Mistř Jan z Gelnhausen a stare městske knihy Tihlavske*. Č. Č. M. 1898, 498.

<sup>4)</sup> Zestawienie ksiąg, lat powstania i głównych wydawnictw podaje Kapras, *Pravni dějiny*, I, 69—70.



za zaczątek księgi radzieckiej<sup>1)</sup>. Najdawniejszą, ściśle biorąc, księgą miejską w Czechach, jest Liber conscientiae civitatis Novobydżoviensis<sup>2)</sup>, założona w r. 1311, w obecności i przy spółudziale urzędników królewskich, wśród których znajdował się przedstawiciel posiadającej własne księgi żupy hradeckiej („cum consensu et auxilio Henlini, villici Gradicensis, qui ex parte domini regis Bohemie fuit datus in seniore et promotorem“<sup>3)</sup>). Księga pierwotna, złożona z 4 kwaternów o dwu rubrykach, z których pierwsza była przeznaczona dla spraw cywilnych, druga dla karnych<sup>4)</sup>, cała pergaminowa (z wyjątkiem p. 431—2), pod względem formalnym opierała się całkowicie na praktyce desek ziemskich. Najstarsza zachowana księga sądowa praska, założona w r. 1351, jest również podzielona na rubryki (sześć), z których z czasem rozwinęły się, wzorem podziału desek ziemskich, samodzielne rodzaje ksiąg. Pierwsze z wieku XV księgi sądowe miejskie praskie dzielą się na księgi zapisów większych i mniejszych, założone wszystkie jednego dnia (fer. quinta post Epiphanię 1400 r.) — po pożarze, który zniszczył archiwum miejskie<sup>5)</sup>. W wieku XV praktyka prowadzenia ksiąg miejskich zarówno radzieckich, jak sądowych jest ustalona. Prokop z Pragi usystematyzował ją w piśmie „Praxis et cursus cancellariae civilis“. Według owej „Praktyki“, stwierdzonej na ogół przez zachowany materiał księgowy<sup>6)</sup>, w wieku XV prze-

1) Opis tej księgi, Čelakovsky, *Soupis*, 36—40, tamże 40 — literatura dawniejsza, nadto Vojtisek, *Nejstarši městská kniha pražská*, odb. z Kulturních snah 1911.

2) Wyd. J. Kapras 1907, por. Prochaska, *Ueber die Entstehung u. Entwicklung der ältesten Stadtbücher in Böhmen*, Mit. d. Ver. f. G. der Deutschen in Böhmen 1884, t. 22, 56 — 71. Emler, *O nejstarších knihách městských v Čechách Zpravy... Kr. Č. Společnosti Nauk 1873*, 54—60.

3) *Liber conscientiae*, 14 n<sup>o</sup> 35.

4) Analogiczny podział na dwie rubryki, prywatno-prawną i karną zawiera najstarsza księga ołomuniecka. Założona w r. 1343 „de favore gracioso et nutu... domini Karoli“, a rozpoczęta w r. 1350, księga ta mogła pozostawać w związku z równocześnie zainicjowanym przez Karola IV utworzeniem ksiąg ziemskich inorawskich. Bischoff, który tę księgę opisał, przypuszcza, że oprócz tej księgi mógł istnieć i liber memorialis, lub coś podobnego, w którym „na razie prowizorycznie“ protokołowano, co jest stwierdzone dla drugiej księgi ołomunieckiej. Bischoff, *Ueber das älteste Olmützer Stadtbuch*. Sitzungsberichte der Wiener Akademie filol. hist. Classe 1877, t. 85, 290.

5) Por. Čelakovsky, *Soupis*, 8, nadto 53, 59 — 60, ks. 996 — liber contractuum, będący stanowczo czystopisem, 997 — liber recognitionum większych, 998 — mniejszych (przez nas badane w Arch. miejskim w Pradze).

6) Pierwsza uwaga: Rössler, *Deutsche Rechtsdenkmäler aus Böhmen u. Mähren* 1845, I, 1. Obszerniejszy wywód: Čelakovsky *Soupis*, 20 i n. Na Rösslerze

wagę w sensie wiarygodności posiadają księgi radzieckie nad t. zw. sądowniemi. Księgi dzieliły się na dwie grupy: liber manualis zawierał w skróceniu (summatim) noty pisarza miejskiego o sprawach, bądź też akty całkowite, liber memorialis sive autenticus lub księga sądowa zawierała na tej podstawie sporządzone odpisy. Pod względem znaczenia prawnego księga pierwopisów równała się pozostałym księgom<sup>1)</sup>.

Co się tyczy ksiąg morawskich, to i w zastosowaniu do nich należy przyjąć tę samą zasadę przewagi ksiąg miejskich nad księgami sądowniemi. Art. 427 prawa berneńskiego, jak to słusznie wywodzi Smital<sup>2)</sup>, upoważnia tylko do twierdzenia, iż zapisy z ksiąg sądowych (in tabulis iudicialibus) dla większej mocy (caret robore firmitatis) winny być przenoszone przez pisarza do ksiąg radzieckich (in librum ubi census et alia notantur acta<sup>3)</sup>). Opieranie na tem tezy, że była tu zawarta zasada podziału na księgi pierwopisów, wzgl. z tablic woskowych wyszłe, i późniejsze księgi odpisów, a co zatem idzie wyprowadzanie ksiąg z jedyne go pierwotnego źródła: zapisek pisarza miejskiego, nie da się utrzymać<sup>4)</sup>. Rozszerzając tę konstrukcję, wypadnie poddać w wątpliwość wywód samego Smitala, który dla udowodnienia czysto niemieckiego pochodzenia ksiąg sądowych Iglawskich, sprowadza je wyłącznie do tabule iurati notarii civitatis<sup>5)</sup>, o których mówi prawo miejskie igławskie z r. 1249<sup>6)</sup>.

Nie przeczy to istnieniu protokołów zapisek pisarza, wzgl. księgi konceptów, t. zw. parvus liber, obok księgi odpisów, czy

opiera się Redlich, *Urkundenlehre* 1911, 192 — zresztą błędnie ujmujący istotę sprawy. Mareš, *Prokopa pisaře N. M. Pražského Praxis Cancellariae*. Hist. Arch. 1907 t. 32, XI—XII.

<sup>1)</sup> Mareš, 6, 7 „sicut ceteris libris civilibus sic et huic libro probandi conformat auctoritas“ 14, o księdze sądowej 31—2.

<sup>2)</sup> Smital, *Das Institut der Stadtbücher in Mähren.*, Ztsch. d. deutschen Ver. f. d. Gesch. Mährens u. Schlesiens 1911, XV, 289—90.

<sup>3)</sup> Rössler, II, 197.

<sup>4)</sup> Rössler, II, LIX—LX, za nim, niesprawdzając wiadomości, Redlich, 192.

<sup>5)</sup> Smital, 277—8. Smital w zestawieniu ogólnem powraca do owej sprzeczności między systemem ewolucyjnym Iglawy i systemem dwutypowym Berneńskim. Dla rozwiązania tej sprzeczności przypuszcza, iż w Bernie istniały wpływy obce — nietyle może desek ziemskich, ile pokrewieństwa z miastami prawa saskiego (ib. 308). Zdaniem naszym, widzieć wypadnie w księgach berneńskich—księgi zróżnicowane, w Iglawie zaś przy pomieszaniu osobistego składu rady i ławy (ib. 310) jeszcze niewyróżnicowany typ, z którego następnie dopiero z czasem wydziela się właściwe księgi sądowe

<sup>6)</sup> Art. 25—lireček, *Codex iuris bohemicus* 1889, I, 97

czystopisów, stwierdzonych dla Iglawy, poczynając od księgi III, (już dla księgi najstarszej z r. 1359 można przypuszczać istnienie takiej księgi protokołów).

W księgach miejskich czesko-morawskich występują równoległe dwa wpływy; obok niezaprzeczonego, z ksiąg ziemskich idącego kierunku, występuje wpływ pierwotnych urzędów, przyniesionych wraz z samą organizacją miejską z Niemiec. W Niemczech zaś organizacja ta zarysowuje się w czystszej postaci, jako ewolucyjnie rozwinięta.

Z miast niemieckich, ze względu na oddziaływanie ich organizacji na Polskę, najważniejsze są Magdeburg i Halla, a w szeregu ksiąg miejskich dla naszego zagadnienia najgłówniejsza jest kategoria ksiąg sądowych w ściślejszym znaczeniu, wzgl. ksiąg zapisów, sporządzanych przed ławą.

W Magdeburgu, jak stwierdza pewne źródło, założono księgi w r. 1215, jednakże księgi te uległy zniszczeniu w skutek pożaru i nie zachowały się<sup>1)</sup>. W szczęśliwszem położeniu znajduje się Halla. Jej księgi ławnicze zachowały się od r. 1266, a opublikowane, są dostępne dla badaczy w najszerszym zakresie<sup>2)</sup>. Najdawniejsze księgi ławnicze m. Halli pod względem treści swojej są całością niezróżnicowaną. Zawierają tylko protokoły spraw, traktowanych w sądzie, przedstawiają bardzo krótko samą rzecz i, jeśli potrzeba, decyzję sędziego. Czasem dodają także dalsze, przy sporach przytaczane i dla zrozumienia ich konieczne, szczegóły dodatkowe. Wykonane bardzo starannie na pergaminie dużego formatu in 4-to, pierwsze trzy księgi zawierają zapisy, idące obok siebie, wszelako chronologicznie pomieszane nie tylko w stosunku ksiąg różnych, lecz i wewnątrz jednej księgi. Ten fakt pomieszania chronologicznego zapisów, oraz zewnętrzna forma ksiąg, nakazały wydawcy tych ksiąg postawić następujące przypuszczenie: Nie mamy do czynienia z protokołami bezpośrednio, na sądach sporządzonymi, t. j. z oryginałami protokołów, lecz z późniejszą ich redakcją, w postaci zestawień lub wyciągów. Księgi ławnicze Halli są czystopisami, wykonanymi później; akty prawne (Begabungen und Vermächtnisse) były wciągane do ksiąg, sprawy zaś sądowe—przeredagowywane<sup>3)</sup>.

Jakiego typu być mogły owe pierwotne, oryginalne zapisy, na to odpowiedź częściową znaleźć można w historii ksiąg miej-

<sup>1)</sup> Homeyer, *Die Stadtbücher des M. A. insbesondere das Stadtbuch von Quedlinburg*—Abhandl. d. K. Akad. der Wiss. Berlin Phil. u. hist. Abt. 1860, 26—7.

<sup>2)</sup> Hertel, *Die hallischen Schöffenbücher 1266—1400*. I cz. 1882, II cz. 1887.

<sup>3)</sup> Wstęp Hertla, zwłaszcza XXI—XXIV, XXVI.

skich saskich, wśród materyalnych pozostałości z XIII i XIV w. Oprócz ksiąg sądownictwa niespornego, które prowadzono specjalnie starannie, istniały zapisy spraw spornych, które, jako mniej ważne, były mniej szanowane i z mniejszą troskliwością prowadzone. Notowano je na kartach luźnych, lub na tablicach woskowych, które można było z łatwością zacierać. Takie rejestry sądowe, w przeciwieństwie do ksiąg sądowych, z rzadka tylko zachowane, zawierały skargi, zapisy pozwów, czasem wzmianki, czy strony się stawiły, poszczególne momenty postępowania przed sądem, dowodzenie, postanowienia, wyroki i t. p. Owe tablice (służące przede wszystkim dla zapisów skarbowych) zawierały prawdopodobnie koncepty, na których podstawie sporządzano późniejsze czystopisy<sup>1)</sup>.

Wraz z organizacją miejską prawa saskiego, przeszły do miast Polski także i księgi sądowe, stanowiąc mogące osobny lub samodzielny punkt aktu nadawczego<sup>2)</sup>. Księgi te i w Polsce występują w najprzeróżniejszych postaciach i formach ewolucyjnych, i wykazują analogiczną do niemieckich praktykę formalną.

Najstarszemi księgami śląskimi w Wrocławiu, prowadzonymi prawdopodobnie od początków miasta na prawie niemieckim, a zachowanymi od końca w. XIII — są księgi skarbowe (jak i najstarsza praska). Obok nich i równoległe do nich w w. XIV rozwijają się: księga ogólna (*Hirsuta Hilla Vetus*, 1324 — 1361) i cały szereg ksiąg specjalnych. Wszystkie te księgi noszą charakter ksiąg radzieckich. Radzie przysługuje wyłączne prawo prowadzenia ksiąg. Dopiero w r. 1345 ława, której dotychczas przysługiwało prawo wydawania listów urzędowych (*Briefbehörde*), otrzymuje możliwość prowadzenia ksiąg, ale tylko w tym swoim charakterze.

Założona w r. 1345 pierwsza księga ławnicza, jest księgą listów ławniczych, jest *registrum litterarum scabinorum*, zarówno wydawanych, jak i poprzednio wydanych na podstawie postępowania przed sądem ławy na posiedzeniu sądowym<sup>3)</sup>. Księgi ławnicze wrocławskie, prowadzone bardzo starannie, ujawniają, analogiczne do ksiąg w Halli, pomieszanie chronologiczne posiedzeń sądowych. Już to zestawienie mogłoby prowadzić do analogicznego również

<sup>1)</sup> Ermisch, *Die sächs. Stadtbücher des M. A. N. A. f. sächs. Geschichte u. Altertumskunde* 1889, X, 104—6.

<sup>2)</sup> Np. nadanie ks. Bernarda dla m. Swidnicy, 24 febr. 1321, pozwalające na założenie Księgi miejskiej i określające jej charakter. Grünhagen-Wutke, *Regesten zur schlesischen Geschichte 1316—1326* 1898, 173—4 n<sup>o</sup> 4098.

<sup>3)</sup> Rehme *Ueber die Breslauer Stadtbücher*, *Stadtrechtforschungen* 1909, II, 59—60, 66—7, 74—5, 120 i n.

przypuszczenia, że księgi ławnicze wrocławskie nie zawierają na posiedzeniach wpisanych zapisów, że zatem nie są oryginalnymi protokołami.

Istotnie, odnaleziono luźne karty zapisów, wciągniętych następnie do ksiąg ławniczych, na których pisarze ławy czynili notaty, prawdopodobnie podczas posiedzeń sądowych, i z których następnie przenosili zapisy do ksiąg ławniczych. Oprócz tego zachowały się zapiski na kartkach (Zettel), na których strony same określały swoją sprawę. Zapisek takich nie wciągano do właściwych protokołów pierwopisów, lecz je do nich dołączano, aby następnie wciągnąć ich treść na właściwym miejscu księgi.

Przypuszczać wolno, że i pisarze rady prowadzili takie karty protokołów, i że karty te łączono w księgi, jak to jest stwierdzone dla czasów późniejszych <sup>1)</sup>.

Doskonały znawca stosunków miejskich wogóle, a wrocławskich w szczególności, Rehme, przypuszcza, że praktykę taką można uznawać za ogólnie przyjętą w całej sferze prawa magdeburskiego.

Na analogicznym stanowisku stoi wydawca najstarszej księgi miejskiej poznańskiej, Warschauer <sup>2)</sup>, który wprawdzie nie podkreśla ogólnie magdeburskiego charakteru tego zjawiska, lecz ogranicza się do wniosku na podstawie ksiąg dzisiejszej prowincji poznańskiej.

„Co do pytania, na które nie wszędzie można znaleźć odpowiedź pewną, czy zachowane księgi miejskie są conceptami, czy też czystopisami, w księgach naszych znajdujemy niejaki cenne wskazówki. W mieście Borku zachowała się księga radziecka średniowieczna w koncepcie i w czystopisie (z lat 1428 — 1479). Ponieważ dotyczy to bardzo podrzędnego miasta, którego praktyka kancelaryjna była napewno niezbyt rozwinięta, więc usprawiedliwionym może być wniosek, że powszechnie przyjęte było prowadzenie ksiąg w brulionach (Kladde), i czystopisach. Zresztą, prawie wszystkie inne księgi radzieckie prowincji przez swe staranne wykonanie otrzymały charakter czystopisów, jest to zwłaszcza pewne dla ksiąg radzieckich poznańskich od r. 1449 i dla ksiąg m. Pońca. Również i ławnicza księga XIV (z lat 1491—1504) sama nazywa siebie mundum — czystopisem“ <sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Rehme, l. c., 70—1 oraz *Schäffen, als „Boten“ bei gerichtlichen Vorgängen im magd. Rechtskreise*, 1910, 23—4.

<sup>2)</sup> *Stadtbuch von Posen* 1892, I — zawiera najdawniejszą księgę radziecką z lat 1398 — 1433, którą wydawca uważa za czystopis.

<sup>3)</sup> *Die mittelalterlichen Stadtbücher der Provinz Posen*, Ztsch. d. hist. Ges. f. die Prov. Posen 1897, XII, 347.

Rozpatrując księgi miejskie Księstwa poznańskiego, Warschauer opiera się zarówno na księgach radzieckich, jak i ławniczych, chociaż podkreśla wyraźną przewagę, nawet formalną, ksiąg radzieckich, ozdobniejszych, pergaminowych, nad skromniejszymi papierowymi ławniczemi<sup>1)</sup>.

Materyał krakowski z w. XIV jest bardziej prosty i jednolity. Najdawniejsza wogóle dla całego wschodu europejskiego radziecka księga krakowska, zaczynająca się od r. 1301—zawiera wprawdzie obok materiału ściśle radzieckiego i sądowy—jest jednak pod względem treści swej zupełnie jednolita, w przeciwstawieniu do księgi staro m. Pragi lub Hirsuta Hilla, gdyż mieści w sobie tylko sprawy, związane z interesami miasta i przed radą załatwiane, oraz sprawy prywatne sądownictwa niespornego. W drugiej połowie w. XIV zapisy tej księgi stają się coraz rzadsze, ilość ich zmniejsza się ogromnie, powstają inne rodzaje ksiąg (proskrypcyi, percept i ekspens), a wśród nich najdonioślejsze, wyodrębnione zupełnie księgi ławnicze<sup>2)</sup>. Z wyjątkiem kilku części księgi proskrypcyi, cały materyał z w. XIV jest obecnie opisany i opublikowany<sup>3)</sup>. Jednakże, mimo starannego wydawnictwa, nie możemy w publikacjach odnosnych znaleźć kategorycznej odpowiedzi na interesujące nas pytanie.

Księga radziecka pergaminowa jest wykonana starannie, i pisana naogół jednolicie. Na podstawie rąk pisarzy można ją podzielić na części i oprzeć wnioski o jej charakterze na analizie poszczególnych części.

Dla określenia charakteru tej księgi, opieramy się na części, ręką II pisarza Rodgera sporządzonej, obejmującej większy okres czasu, lata 1305—1329, kk. 9—89, NN. wydawnictwa 32—1030.

W tej części podkreślić możemy, co następuje:

1. Władysław Łokietek występuje z tytułem króla w zapisach z lat, kiedy tytułu tego nie posiadał — 1313, k. 52 N. 274*b*; 1319, k. 50, N. 541.

2. Na jednej karcie są zebrane zapiski z różnych lat, odnoszące się do jednej sprawy: k. 13, N. 290, r. 1314, i N. 1029 r. 1330.

<sup>1)</sup> Niesłusznie tylko w wązkich papierowych zeszytach wcześniejszych ławniczych widzi jakoweś ich upośledzenie (ib. 346). Tu raczej należy widzieć upodobnienie do wcześniejszych ksiąg ziemskich, t. zw. dutek papierowych.

<sup>2)</sup> Na związek ten wskazuje W. Rolny w recenzji w *Kwart. hist.* 1904, 542. Z tego związku nie można jednak jeszcze wyprowadzić wniosku, że inne kategorie ksiąg rozwinęły się z tej jednej radzieckiej.

<sup>3)</sup> Piekosiński — Szujski *Najst. księgi i rachunki m. Krakowa* 1878. Krzyżanowski, *Księgi ławnicze krakowskie 1365—1376 i 1390—1397.* 1904.

3. W datowaniu spotykamy pomyłki, możliwe zwłaszcza przy kopiowaniu dokumentów—Petri et Pauli, zam. Joh. et Pauli N. 706.

4. Na k. 26, rozpoczętej i zakończonej przez Rodgera, znajdują się zapisy, sporządzone ręką następnego pisarza Jana, późniejsze, pomieszczone chronologicznie, a odnoszące się do pewnego związku spraw (de Hundern).

Zaobserwowane fakty pozwalają przypuszczać, że pisarz, prowadzący księgę, pozostawiał części niezapisane i że części te były następnie wypełniane przez niego, lub przez kogo innego, że, prowadząc księgę, opierał się na conceptach, lub korzystał z zapisów brulionowych, które wciągał w czystej postaci do księgi. Bez autopsyi oryginału — nie można posunąć się poza takie ostrożne sformułowanie.

Co się tyczy ksiąg ławniczych papierowych, jednej z lat 1365 — 1376, 2-iej z 1390 — 7, to co do nich możemy zauważyć: Ad 1-um zap. 11 z dn. 21 listop. 1365 została wciągnięta po zap. 5 grud. i, jak zaznacza wydawca, „zapiska ta z wcześniejszą datą została widocznie z brulionu później wciągnięta“, N. 216 i n. zapiski s. 56 — są to zebrane razem testamenty, dopisane później. Parokrotnie spotyka się niezgodność określenia feryi z odnośnem powołaniem imienia świętego. Ad 2-um księga, z wyjątkiem str. 191 — 8, 18 list. 1395, do 7 stycznia 1396, niezapisanych, zawiera kolejno idące zapisy, oraz luźne kartki. Prócz osobnej karteczki (zap. 2095), znajdujemy trzy kartki z testamentami (zap. 1755, 1931, 2210), które następnie zostały z drobnymi zmianami stylistycznymi wciągnięte do księgi. Niektóre zapiski powtarzają się w dwóch redakcyach: przekreślonej i ostatecznej.

I tu zatem możnaby przypuszczać, iż sporządzano księgę lub jej części na podstawie jakiegoś pierwopisu, conceptu, brulionu czy minuty, t. j. możnaby przyjąć tezę, którą stwierdzono dla ksiąg wrocławskich i poznańskich, że obok ksiąg właściwych istniały bruliony zapisów, w postaci czy to protokołów, czy też luźnych kart conceptów<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Materiał lwowski najdawniejszy został opublikowany w takiej postaci (A. Czołowski, *Pomniki dziejowe Lwowa* 1892, I, Najstarsza księga miejska 1382—9), że nie sposób wyprowadzić wniosku o charakterze księgi, jednakże pomieszczenie chronologiczne zapisek z r. 1388 (NN. 607 i n.), a zwłaszcza powtarzanie not 608=679, mogłoby rodzić przypuszczenie, że i tu mamy do czynienia z czystopisem. Wydawca najdawniejszej księgi ławniczej warsz. z lat 1427—1453, Ehrenkreutz, wyraźnie uznaje tę księgę za czystopis (*Księgi ławnicze m. starej Warszawy* 1916, XI). Do tego samego wniosku dochodzi Ula-

## III.

Przechodząc obecnie do polskich ksiąg ziemskich, za punkt wyjścia badania weźmiemy typ najprostszy chronologiczny — jednoterytoryalny.

1. Takim typem jest najdawniejsza księga mazowiecka ziemska płocka (płońska) z lat 1400 — 1417, której opis szczegółowy podajemy na innem miejscu<sup>1)</sup>. Składa się ona z części różnych, które łatwo można wyodrębnić, opierając się na istotnych naturalnych jednostkach księgi, t. j. zeszytach. Zatrzymamy się na dwóch zeszytach typowych.

K. 41 — 55v, form. 22 × 7. 4 ctm., papierowe, tworzą jeden zeszyt 16 kartowy, rozkładający się, jak następuje:

Karta księgi	data	N. wydawnictwa	Ręka N	Ręka
41	? X. 1404	445—449		
41 <sup>o</sup>	28. X	450—452	} 453	a <sup>3)</sup>
42	28. X(?); 25. XI	454—5, 456—7		
42 <sup>o 2)</sup>	? XI	458—461	b	
43	?	563—7	a	
43 <sup>o</sup>	?	568—9	a	570—5 c
44	?; 20. I. 1405	482—4; 485—7,		a
44 <sup>o</sup>	20. I	488—491	} a	
45	20. I; 3. II	492—3; 494		
45 <sup>o</sup>	3. II	494—498		
46	3. II; 17. II	499	a	500—2 a 1 <sup>4)</sup> ;
46 <sup>o</sup>	17. III	503—7	} a <sub>1</sub>	
47	27. III	508—510		
47 <sup>o</sup>	27. III	511—513		

nowski, wydając księgę jednego z mniejszych miast (Biecza) z lat 1388—98. W księdze tej występuje pomieszenie chronologiczne zapisów, „trudność ta pochodzi zapewne stąd, że pierwotne i najdawniejsze notatki sądowe w Bieczu spisywano na luźnych kartkach, a te następnie, zakładając księgę, wciągnięto do niej w dość dowolnym porządku, nie troszcząc się zbytecznie o chronologię. Że tak się działo i gdzieindziej, na to nie brak przykładów i z czasów późniejszych tak z ksiąg kościelnych, jak ziemskich i grodzkich“ (podkreślenie nasze). Arch. kom. praw. 1897, V, 439 n.

<sup>1)</sup> *Księga ziemska płońska* (w druku).

<sup>2)</sup> Między k. 42 a 43—brak karty, która została urwana.

<sup>3)</sup> Dla zlokalizowania rąk, wprowadzamy określenia literowe.

<sup>4)</sup> Ręka a<sub>1</sub> jest identyczna z a, lecz pisana innym atramentem.



48	27. III	514—8 a <sub>1</sub>
48 <sup>o</sup>	27. III	519 a; 520—3 e(a) <sup>1)</sup> ; 524 d
49	14. IV	525—530 d; rota 529 a
49 <sup>o</sup>	14. IV(?); 28. IV	531 a; 532—d <sub>1</sub> ; 533—541 a
50	28. IV; 26. V	542 a; 543—7 a <sub>1</sub>
50 <sup>o</sup>	26. V; 9. VI	548—552 a; 553—4 a <sub>1</sub>
51	9. VI(?); 11. VI(?)	555; 556—61 a <sub>1</sub>
51 <sup>o</sup>	11. VI(?)	562 a <sub>1</sub>
52	?; 11. XI. 1404	462—6 c; 467—8 d
52 <sup>o</sup>	11. XI; 9. XII	469—73 d; 474 a
53	9. XII	474—8 a
53 <sup>o</sup>	?	479=469; 480 d; 481 a
54	? (połowa czerwca 1405)	576—8 a
54 <sup>o</sup>	?	579—81 } b
55	?	581—4 } b
55 <sup>o</sup>	?	585—6 a <sub>1</sub>

Zeszyt ten został zapisany 4 rękami, z których pierwsza występuje w trzech odmianach, czwarta—w dwóch; na 16 kartach spotykamy siedm odmian pisma. Każdy roczek zaczyna się nową ręką, albo od nowa, jeżeli ręką tą samą. Zapisy są prowadzone bardzo nieporządnie, zarówno pod względem formy zapisu, jak i pisma. Porządku w nich niema. Przypuszczając możliwość późniejszego przełożenia kart w zeszycie na podstawie charakteru pisma i treści zapisów — ułożyliśmy następującą kolejność kart: 41, 42, 52, 53, 44—50, 51, karta urwana po 42, 43, 54, 55. I ta jednak kolejność nie rozwiązuje trudności. Zapisy widocznie wciągano nie kolejno, lecz przypadkowo, na wolnych miejscach kart. A sądząc ze sposobu przypuszczać wolno, że wciągano je bezpośrednio na roczku podczas odbywania się spraw. Zeszyt ten wypadłoby w takim razie uznać za protokół autentyczny, za pierwopis zapisów, za brulion, później nie skopiowany. Przypuszczenie to popierają następujące fakty. Zeszyt k. 41 — 55 poprzedza luźna k. 40, zawierająca dwukrotną niepomyślną próbę sformułowania rozjemstwa, zapisana nieporządnie, z próbami pióra pisarza—oczywiście lł tylko brulion aktu nie związany organicznie z dalszemi częściami księgi. Na kartach zaś 41<sup>o</sup> — 42 w dolnych ich częściach wpisano ręką tą samą, co same zapisy, lecz nieco później, wzór oczyszczenia szlachectwa, formułę, której pisarz nie wahał się umieścić na kartkach, uznawanych widocznie za brulion.

1) Ręka e może być odmianą pisma a.

Zupełnie odmienny charakter posiada zeszyt 8-io kartowy, złożony z f. 26—33. Cały zeszyt prócz zapisów z 6. II. 1403, na k. 26 v. i 27, N. 283—6 i 287—293, zapisany ręką  $a_1$  z odmiankami typu —  $a_2$  (cienkie pióro), pismem, przechodzącym od stałego grubego do cienkiego, równo i jednolicie, z odstępami (marginesami) prawidłowymi z lewego brzegu, 1—1,5 ctm. szerokości, na których mieszczą się tylko: Nota lub Item (inaczej dla ręki NN 283—293). Zeszyt ten poprzedzają luźne karty 23—25, zapisane ręką  $a_1$ ; k. 24<sup>o</sup>—25 zawiera zapisy powtórzone na k. 26—26<sup>o</sup>, a mianowicie:

260 = 273	265 = 277	269 = 281
261 = 274	266 = 278	270 skasowany
262 = 275	266a	271 = 282
263 = 276	267 = 279	272 skasowany
264	268 = 280	

Z k. 24<sup>o</sup>—25 przeniesiono wyroki, zapisy świadków i przysięg, nie powtórzono skasowanych aktów, oraz opisu dowodzenia sądowego nieskasowanego N. 264.

Mamy tu brulion i odpis, przyczem odpis nie zawiera całkowitego tekstu brulionu, i nie oddaje go zupełnie dokładnie. Na k. 26 nastąpiły pewne zmiany redakcyi.

Za odpis, wzgl. czystopis, uważać można nietylko k. 26, ale wogóle cały ten zeszyt, nie wyłączając ustępu, inną ręką sporządzonego. Że mamy tu odpis, a nie oryginalny protokół, świadczą o tem, prócz sposobu zapisywania, następujące bardzo charakterystyczne pomyłki.

Datę roczku 6 lutego 1403 poprzedza zapis, następnie wykreślony i powtórzony po dacie; widocznie pisarz nowej ręki, kopiując, przez pomyłkę naprzód wciągnął zapis, później pomyłkę zauważył i błąd swój naprawił. Zapisy tej ręki urywają się przed końcem roczku z 6 lutego. Ostatni zapis tego roczku już jest wciągnięty ręką pisarza roczku z 20. II, co byłoby niemożliwe, gdyby zapisy, istniejące w tym zeszycie, sporządzano podczas posiedzenia sądowego. Po zap. 342 istnieje zanotowany (skasowany) termin w Płocku. W księdze, zawierającej jednolicie zapisy płońskie, zjawienie się zapowiedzi daty w innym miejscu odbytego roku jest możliwe tylko wtedy, jeżeli zapisy są sporządzane ex post na podstawie jakowegoś konceptu. Zeszyt złożony z f. 26—33 wypadnie zatem uznać za czystopis nie współczesny postępowaniu sądowemu, a księgę płońską za złożoną z części różnych: pierwopisów współczesnych i czystopisów późniejszych. Księga płońska

jest częściowo oryginalnym protokołem posiedzeń sądowych, częściowo zaś kopią, sporządzoną na podstawie brulionów<sup>1)</sup>.

2. Bardziej złożonym jest typ chronologiczny — wieloterytoryalny. Najdawniejsza księga wiślicka (ks. wiśl. ziem. inscr. I)<sup>2)</sup>, zawierająca zapiski z lat 1393 — 1408 jest w pierwszej swej części księgą dwuterytoryalną. Zawiera ona zapisy wiślickie i stopnicko-szydłowskie, doprowadzone do końca r. 1398 (f. 94 v.); od połowy grudnia 1398 mieści w sobie tylko zapisy wiślickie jednolicie, do końca księgi (z wyłączeniem f. 296—8, które zawierają zapisy szydłowskie z r. 1408, należące właściwie do ks. wiśl. ziem. III; należy je przenieść tam między f. 23 a 24). Zapisy stopnicko-szydłowskie są od tej samej chwili prowadzone w osobnej księdze. Tylko pierwsze karty do f. 94 wzgl. 102 (koniec zeszytu, do którego należy k. 94) stanowią zatem księgę dwuterytoryalną.

Księga ta papierowa, formatu 29 × 10,5 ctm., ze znakami wodnymi: 1<sup>o</sup> głowa wołu z pierścieniem, typu Piek. N. 148—f. 50, 52, 102; 2<sup>o</sup> dzwon o trzech uchach i sercu wiszącym, na dzwonie krzyż; typu Piek. 620—f. 11, 13, 20; taki sam dzwon węższy—f. 39; taki sam bez krzyża typu Piek. 610—f. 62; 3<sup>o</sup> pierścień, przecięty wzdłuż

<sup>1)</sup> W ks. halickiej II, jak podaje wydawca A. G. Z., istnieje 14 zeszytów, ponumerowanych w w. XV i zachowanych w tym samym porządku, jak je pierwotnie ułożono. Zeszyty te zawierają zapiski bez żadnego porządku chronologicznego, pomieszane: przypuszczalnie wybór zapisek dokonany z wyraźnym uwzględnieniem interesów rodziny Buczackich; pismo tych zeszytów jednostajne, poprawne bez kresleń, mazań i poprawek. Liske, podając o tem wiadomość, widzi w tem tylko chaos i rzuca przypuszczenie: „zeszyty te nie są oryginalne, lecz jeszcze w w. XV z oryginalnych przepisane, z jakich powodów nie wiemy“. A. G. Z. XII, str. VI. Prochaska we wstępie do t. XVII A. G. Z. (1901) s. LVIII n. 2, opisując księgi przemyskie, mówi o wtrąconym po roczku z 23 sierp. 1501, jednym seksternie. „Sekstern tak pismem, jako też i układem zdradza, że był to protokół (t. j. pierwopis), z którego wciągano później (zapiski) do czystopisu aktów, niestety z tych lat dość fragmentarycznie przechowanych“. Sekstern ten w dzisiejszym układzie obejmuje ks. grodz. III, p. 273 — 288, ostatnia stronica nie zapisana, termin wydawnictwa MCXLVII i zap. 3340 na luźnej kartce, później do seksternu wlepione. Obejmuje roczki od 1 czerw. 1500 do st. 1511. Wydając *Wybór zapisek sądowych kaliskich z lat 1409 — 16* w Arch. kom. hist. III, na podstawie ks. ziem. kalis. I., Ulanowski stawia przypuszczenie, że ta dziś w dissolutach zachowana księga jest kopią a nie brulionem zapisków. Autopsya tej księgi, przez nas dokonana, najzupełniej popiera powyższe przypuszczenie. (Nawiasowo dodać możemy, że brakujące części księgi tej z lat 1412 i 1415 znajdują się w jednej z następnych Ks. kalisk. ziem. inscrip. XI).

<sup>2)</sup> Niedokładna o niej wiadomość: Hube, *Sądy, ich praktyka i stosunki prawne XIV wieku*. 1886, nadto Ulanowski, Arch. kom. hist. III, 275 — 6. Kutrzeba, Rozpr. Akad. t. 42, 109 i Arch. kom. praw. VIII, 1, wstęp str. X.

prętem, biegnącym do góry, na którym ponad pierścieniem dwie gwiazdy typu Piek. 753 — f. 31; 4<sup>o</sup> głowa wołu z gwiazdą, typu Piek. 71 lub 79 — f. 73, 75, 77; 5<sup>o</sup> rogi wołu, bez głowy, półokrągły kształt księżyca u góry pośrodku otwarty — f. 17, 21; może f. 6—7<sup>1)</sup>. Została oprawiona w dobie nowoczesnej. Ta nowoczesna oprawa i uszkodzenia papieru nie pozwalają księgi wiślickiej rozbić dokładnie na części. Składa się ona z kart, nie dających się określić 1<sup>2)</sup>—18, i luźnej 29, oraz z zeszytów następujących: 1<sup>o</sup> f. 20, aż do karty wąskiej między 28 a 29, nienumerowanej, szerokości 3,2 ctm. u góry, 2,6 ctm. u dołu, z dolepioną kartą 19 formatu 18 × 11 ctm.; 2<sup>o</sup> f. 30 — 45; 3<sup>o</sup> f. 46 — 53(?); 4<sup>o</sup> 54 — 63; 5<sup>o</sup> 64 — 71; 6<sup>o</sup> 72—85; 7<sup>o</sup> 86—90 może luźne; k. 86 z datą od góry 16. IX. 1398, zabrudzona, służyć mogła za okładkę i zaczynać nową całość; 8<sup>o</sup> 91 — 102.

Pod względem pisma odznacza się księga wiślicka względną prostotą, została zapisana 4 głównymi rękami.

Ręka niewiadomego pisarza obejmuje karty: 29 — z wiosny 1393 r. (die Cond. Pasche—die Ascensionis dni), oraz f. 1—8, 10—19, i górną część f. 20, od zapisek bez daty z przed 1 grud. 1394 do 3. VIII. 1395.

Ręką notaryusza Mikołaja są zapisane k. 20 — 28, bezpośrednio następujące po powyższych, do 13. III. 1396.

Ręką notaryusza Macieja<sup>3)</sup> główne części księgi k. 19, 30—94, bezpośrednio następujące po poprzednich do 14. XI. 1398; k. 18 luźna zapisana ręką Macieja zawiera na verso wiadomość: Sequitur in libro iudicium in Busk, ab intromissione Nicolai notarii in notarium domini ducis<sup>4)</sup>, która wyznacza jej miejsce w księdze bezpośrednio przed roczkiem w Busku. Karta powyższa pod r. zawiera po skasowanych notach uwagę: *revocate sunt, quia indebite sunt sententiate et scripte*, oraz roczki w Wiślicy z dn. 14. IX i 5. X 1395. Widocznie, obejmując urządowanie, Maciej kontrolował zapisy swego poprzednika, którego imię podaje, zestawiał je z jakimś innym tekstem zapisek sądowych, wzgl. protokołem urzędowym, z którego mu przyszło wypisać noty odwołane, oraz skopiował brakujące w księdze roczki. Tą samą ręką poczynione są uwagi marginesowe, uzupełniające zapiski niewiadomego pisarza na k. 6<sup>o</sup>,

<sup>1)</sup> Piekosiński, *Średniowieczne znaki wodne. Wiek XIV*. 1893.

<sup>2)</sup> Na k. 1 ręką XVII wieku. „Nicz dobrego w nich nie masz“, oraz „Modrzeiowski 1640 (wykreślone) quesiuit“.

<sup>3)</sup> Przy dacie roczku z 20. III. 1396 f. 30. — podane imię.

<sup>4)</sup> Kutrzeba, *Rozpr.* t. 42 s. 80 n. 2.

7, 12, 18, i dopisane zapiski u dołu k. 10<sup>o</sup> po nowej dacie: in terminis ante Invocavit, oraz na f. 15<sup>o</sup> na widocznie pustem miejscu. I tu widocznie Maciej zestawiał tekst pierwszego pisarza z jakimś innym obszerniejszym. Zapiski od f. 65<sup>o</sup> (od 13. VIII. 1397) do końca f. 69 r. (8 paźd.) — zapisane są nieco może odmienną ręką, albo, jeżeli ręką Macieja, to nieregularnie, wadliwie, luźno, widocznie wciągane na karty, które pozostawiono na razie nie zapisane <sup>1)</sup>, później dopełnione. Nieco odmiennem wydaje się pismo ostatniej zapiski f. 85 i f. 85<sup>o</sup> (bez ostatniej zapiski), choć i tu można przypuszczać tylko pewną odmianę ręki Macieja. Prowadząc przez czas dłuższy księgę, notaryusz pisze nie zawsze jednakowo, zmieniając inkaust, nie jednakowem piórem, lecz na ogół zasadniczo pismem tem samym. Jako charakterystyczne podkreślić należy w dopiskach niektórych kart części Mikołaja (f. 23, 24<sup>o</sup>, 25, 25<sup>o</sup>) i na całych kartach Macieja — czarny atrament, przypominający atrament współczesny.

Od k. 94, roczku w Stopnicy z d. 16. XI. 1398, zaczyna się ręką not. Pakosława (wiadomość o niem w dacie <sup>2)</sup>).

Karty 9 r. i v., luźna karta niedatowana, zapisana ręką odmienną nieznaną, podobnież i f. 19<sup>o</sup> w dolnej części zawiera zapiskę ręką nieznaną, sporządzoną nieporządnie, może w postaci brulionu.

Zarówno część pierwsza, zapisana pismem wyjątkowo niewyraźnem i nieczytelnem, jak i następne części księgi są prowadzone bardzo porządnie, równo, jednolicie. Pismo idzie nieprzerwanym ciągiem, bez względu na rozpoczynanie się nowych roczków. Zapisy zaczynają się od nowa nie zawsze z nowym roczkiem, czasem przed jego datą lub poza nią, w środku spisu spraw jednego roczku. Na k. 1 — 29 roczki noszą stale nazwę: iudicium, nota iudicium lub n. colloquium generale, od f. 30 termini, termini, qui fuerunt in, oraz colloquium generale, termini uno (*sic.*) colloquio gen. Wyjątek stanowią roczki stopnickie z 16. XI i 2. XII 1398 na k. 94 i 94<sup>o</sup> i wiślickie 3. I. 1399 k. 97, noszące napis: acta terminorum. Zestawienie tego napisu z pierwszemi zapisami księgi stopnickiej I (ks. wiśl. ziem. II), która zawiera je również w pierwszych zapisach, wska-

<sup>1)</sup> Na f. 68<sup>o</sup> wewnątrz daty roczku w Wiślicy z 28. IX. 1397, skasowany zapis nulla pena cessit de eisdem, pod datą dalszy ciąg tegoż zapisu też skasowany: et nota similiter nulla. Widocznie stronica powyższa była początkowo pusta z powyższą adnotacją, później, po zestawieniu z innym protokołem, na jego podstawie dopełniono tę kartę drukowanemi w Arch. kom. prawn. VIII, 1, zap. sandomierskiemi NN 152—154.

<sup>2)</sup> Kutrzeba, l. c., 94 n. 2.

zuje bądź na to, że Pakosław początkowo próbował wprowadzić nowy sposób datowania, bądź też, rzecz prawdopodobniejsza, że już przed 16. XII została zaprowadzona osobna księga stopnicka, wzgl. jej brulion i że pierwsze zapisy z tego brulionu były jeszcze przepisane na czysto do dawnej, wspólnej księgi wiślicko-stopnickiej. Że bowiem z małymi wyjątkami<sup>1)</sup> księgę wiślicką uważać należy za czystopis, dowodzi tego prócz powyższej charakterystyki ogólnej także cały szereg bardzo znamiennych pomyłek i poprawek, możliwych tylko przy sumarycznym kopiowaniu całkowitego rękopisu.

Więc pomyłki miejscowości: Wiślica zam. przekreślonej Stopnicy f. 56<sup>o</sup>, 30. IV. 1397, Wiślica zam. Stopnicy 14. I. 1398 f. 75<sup>o</sup>, Wiślica zam. Stopnicy 11. II. 1398 f. 76, pomieszanie dat na f. 55 — 16. I 1397 między 27. III i 9. IV; f. 56<sup>o</sup> — 30. IV powtórnie po 1. V; na f. 74 i 75, pomyłki i poprawki w datowaniu; f. 63<sup>o</sup> post f. Margarethe dopisano: ante, f. 78 feria secunda — nad tem tertia, f. 80, zam. wykreślonej secunda-quarta, wreszcie, rzecz charakterystyczna, na f. 76 w roczku z 11. II, naprzód umieszczony r. 1397 poprawiono na 1398 — pomyłka zrozumiała przy kopiowaniu kilku kart z rzędu, zwłaszcza w zestawieniu z roczkami poprzedniego f. 75<sup>o</sup>, gdzie po roczku z 2. I. 1398 umieszczono roczek 31. XII. 1397 i w ten sposób wywołano pomyłkę kopisty. Wszystkie powyższe pomyłki odnoszą się do części, zapisanej ręką Macieja, i co do niej stwierdzają niezbicie, że mamy tu do czynienia z kopią. Części wcześniejsze księgi wiślickiej I, tego dodatkowego dowodu nie posiadają.

Pod względem wewnętrznym księga wiślicka posiada charakterystyczną bardzo cechę. Zawierając zwykłą różnorodność treści ksiąg sądowych polskich<sup>2)</sup>, jest prowadzona z wyraźnym celem

<sup>1)</sup> Wąski pasek między f. 28/9, zwłaszcza na v., zawierający próby pióra i spis świadków na wiecu — uważałbym za zawierający concept jakiejś innej, przezemnie nieustalonej zapiski.

<sup>2)</sup> Wybór zapisek z tej księgi podał Ulanowski: Arch. kom. hist. III. Ponownie wyboru dokonał Piekosiński; materiały jego zostały opublikowane w większym zbiorze po jego śmierci w Arch. kom. pr. VIII, 1. Niech mi tu będzie wolno przytoczyć ten przykład, jako dowód przeciwko praktycznym względom, przemawiającym rzekomo za wyborami zapisek. Z 22 (N 54 i 55 — to jedna zapiska) zapisek Ulanowskiego Piekosiński powtórzył 11, w lekcji gorszej od Ul., nadto raz jeszcze część tych zapisek powtórzył w spisie terminów, dodanym do wyboru zapisek sandomierskich. W ten sposób ten sam materiał został opublikowany potrójnie, czego nie sposób uniknąć, jeżeli każdy wydawca prowadzi wybór na własną rękę, nie mając obiektywnej podstawy publikacyjnej. Co się tyczy samego spisu terminów, jest on bardzo niekomple-

fiskalnym. Systematycznie co pewien czas w pewnych odstępach od brzegu pod zapiskami znajdują się noty, zawierające dane o uiszczeniu opłat na rzecz odpowiednich władz, w rodzaju poniższych przykładów: f. 32 *deleantur omnes pene de libro iudicis et subiudicis*<sup>1)</sup> *memorialium de Crac. ad s. Andream, quia pro ipsis satis fecerunt*<sup>2)</sup>; f. 47<sup>o</sup> *de istis terminis utriusque cesserunt pro domino iudice due marce quinque grossi, quos dedi Jacobo in castro, ipso die Innocentum et pro quinque grossis emimus alleka et piscem pro 2 grossis et luceum et alleca pro tribus*<sup>3)</sup>.

Sprawa opłat i ich kryterium określają treść książki, o czym najlepiej świadczą noty, zawierające wiadomość, że na roczku nic się nie stało: *nulla pena cessit de eisdem, nec nota aliqua fuit similiter* (f. 38, f. 52<sup>o</sup>, f. 68<sup>o</sup>). Zapisy dzielą się na kary i na noty. Zapis, donoszący o karze, ma zazwyczaj na początku umieszczone słowo *pena*, w skrócie. Noty — zawierają najprzeróżniejszą treść, ale są również traktowane ze stanowiska opłat, bądź pamiętnego, bądź od wydanych listów: np. f. 83<sup>o</sup> *III-es grossos ab alia litera tenetur empcionis*; f. 88: *solvit totum excepto sigillo*; f. 91: *solvit a duobus litteris et a sigillis omnibus*.

To ostatnie zagadnienie wiąże się z przysługującym notaryuszowi prawem wydawania listów na podstawie zapisu księgi. Listy te, jak widać z powyższych przykładów, wydawano pod pieczęcią; opierano się na rejestrowym zapisie o sprawie, znajdującym się w księdze, a następnie zapis kasowano, odnotowując pod nim lub nad nim: *tenetur scribi* f. 3, *scribatur* f. 57, jeżeli nie wydano listu; *exposita litera et exivit* f. 30, *exivit* 31<sup>o</sup>, *exivit iam* f. 14, *exivit iam litera* 39<sup>o</sup>, *exivit iam tempore mei* f. 45, *exivit iam tempore eodem* f. 54, *exivit iam per manus M.* f. 32<sup>o</sup>, *exivit per manus Przeczslai* f. 33<sup>o</sup> — jeżeli list został wydany.

Z powyższego wywodu wyprowadzić możemy następujące wnioski. Zapisy księgi wiślickiej, dokonane na podstawie konceptów lub protokołu oryginalnego, wiążą się najściślej z względami opłat sądowo-kancelaryjnych, mogą zatem nie zawierać całego ma-

---

tny, zaczyna się od połowy r. 1395, a zatem pomija terminy najdawniejsze, oraz opuszcza cały szereg terminów z lat, które są względnie kompletnie opracowane. Taki zaś materiał ma w t e d y t y l k o wartość, jeżeli podaje całkowite zestawienie terminów, a nie ich wybór.

<sup>1)</sup> Dopisane i wykreślone: *qui pro włodarii*.

<sup>2)</sup> Nad zapiską *procuratoris Andree*.

<sup>3)</sup> Nadto NN 31, 35, 38, 54, 59 i in. wydawnictwa Piekosińskiego.

teryau sądowego, lecz tylko wybór z szerszej jakowejś podstawy, sporządzony w zgodzie z wymaganiami fiskalnemi. Za przypuszczeniem takim przemawiać by mogło istnienie rozpoczynanych i nie kończonych (po 2 — 3 słowach) zapisek, fakt najzupełniejszej odrębności zarówno rzeczowej jak i formalnej — zapisów tych samych wieców wiślickich, zachowanych równolegle w dwóch księgach: Inscriptioes ks. V i dekretów ks. I — przedmiot zasługujący na specjalne zbadanie; wreszcie analogiczna praktyka regestracyjna obca.

#### IV.

Szczegółowa analiza materiału sądowego polskiego przy uwzględnieniu analogii zjawisk pokrewnych, doprowadziła do następujących wniosków: Księgi sądowe polskie są bądź pierwopisami bądź odpisami. Pierwopis mógł być przeznaczony do dalszego kopiowania, był traktowany jako koncept, usuwany z chwilą dokonania kopii (a), lub też zachowywany obok kopii (brulion) (b). Pierwopis mógł nie ulegać kopiowaniu, wzgl. nie być do kopiowania przeznaczonym, był w takim razie autentycznym protokołem posiedzeń sądowych, sporządzonym na podstawie dostarczonych do sądu dokumentów, lub też w postaci konceptu aktów albo spraw w sądzie rozpatrywanych (c). Odpisywanie z brulionów mogło następować natychmiastowo po odbyciu posiedzenia sądowego; kopiowano protokoły częściowo—i współcześnie, każda część kopii powstaje równolegle z odnośnymi częściami pierwopisu (d). Kopiowano również większymi częściami gotowe księgi protokołów w całości, w takiej formie, jak dokonywano kopii rękopisów literackich (e). Pod względem formalnym księgi sądowe możnaby zatem podzielić na grupy:

##### I. Pierwopis:

- a) koncept,
- b) pierwowzór protokołu (brulion),
- c) protokół autentyczny.

##### II. Odpis:

- d) protokół kopiowany równocześnie,
- e) kopia protokołów późniejsza <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Na podstawie materiału, wyżej rozpatrzonego, dojść można do sformułowania głównych cech, służących do określenia każdej z grup.

I. Odpis. Jeżeli w samym tekście księgi niema wyraźnej uwagi, świadczącej o tem, że księga jest odpisem, dowodzą tego następujące cechy księgi:



Podział na grupy posiada znaczenie dla wyjaśnienia pewnych właściwości ksiąg średniowiecznych, a mianowicie wciągania jednakowych zapisów do kilku ksiąg równocześnie. Na to podwójne notowanie zapisów zwrócił uwagę prof. Ulanowski, obiecując dać jego wytłumaczenie<sup>1)</sup>. Ulanowski również pierwszy, o ile mi wiadomo, na innym miejscu zwrócił uwagę na to, że księga sądowa przezeń publikowana (kaliska) jest kopią<sup>2)</sup>; podkreślając jednak fakt owego podwójnego księgowania, mimo bardzo szczegółowej, wzorowej analizy odnośnych ksiąg krakowskich, nie wprowadził dla wyjaśnienia owego zjawiska—kryterium przez nas ustalonego. Kryterium to jednak mogłoby się narzucać apriorystycznie.

Fakt istnienia kopii protokołów późniejszej, nie równocześnie z postępowaniem sądowym sporządzanej, nasuwa przypuszczenie, że obok kopii musiała pierwotnie istnieć księga protokularna autentyczna. Taka np. ks. ziemska zakroczymska I. z lat 1423—1429 stanowi całość nietylko zamkniętą, której całkowitość potwierdza przyciemniona, a niegdyś za okładkę służąca karta ostatnia (f. 304 v.), lecz nadto całość, zapisywaną odrazu wielkimi częściami. Zupełne równe, jednolite pismo, bez przerw, bez zmian zwykłych przy rozpoczynaniu zapisów od nowa, bez różnic w atramencie — świadczy dowodnie (pomijam inne szczegółowe dane,

1. Pod względem zewnętrznym:

a. jednolity charakter księgi, jednakowa forma zeszytów i kart, jednolity sposób zapisywania (odstęp, linie i t. p.);

b. jednolity typ pisma, jednej lub nielicznych rąk, czysty i porządný sposób prowadzenia, brak poprawek, przekreślań—przypadkowych (nie prawnego charakteru).

2. Pod względem wewnętrznym:

a. Pomyłki: α) w datowaniu — niekolejność dat, powtarzanie roku ubiegłego w okresie roku następnego; β) niezgodność podanej feryi ze wskazówką, wynikającą ze święta; γ) pomyłki w imionach osób lub świętych, zwłaszcza przy połączeniu kilku świętych razem występujących: Piotr i Paweł, Jan i Paweł, i t. p.; δ) opuszczanie wierszy na słowie, na którym zaczynają się lub kończą następujące po sobie wiersze, o czym sędzić można z wyraźnie występującego pomieszania treści.

b. poprawki natury specjalnej, przenoszenie zapisów, w złem miejscu umieszczonych, błędne umieszczanie jednej miejscowości za drugą (Wiślica zam. Stopnicy), data mylnie wciągnięta i skorygowana i t. p.

II. Za charakterystyczne dla pierwopisów uważać należy ogólną zasadniczą zmienność pisma, niejednolitość wielkości papieru, pewną bezładność i przypadkowość zapisów, bezpośrednio i związane z tem pomyłki notowania.

<sup>1)</sup> *Star. pr. pol. pom.* VIII, 1, XX.

<sup>2)</sup> *Arch. kom. hist.* III, *Wybór zapisek sądowych kaliskich*, II.

które przytoczone będą we wstępie do wydawnictwa tejże księgi<sup>1)</sup>, że całe jej części były sporządzone odrazu. A w takim razie istnieć musiał nie luźny, i do zniszczenia przeznaczony brulion, lecz protokół oryginalny, obecnie nie zachowany.

Apriorystyczne wyjaśnienie nie wystarcza. Trzeba je poprzeć materiałem bezpośrednim, który, o ile przypuszczać wolno, dają księgi krakowskie, ogłoszone przez Ulanowskiego w cz. I, t. VIII Star. prawa pol. pomników. Księga, zwana przez wydawcę Cr. I c. (1388—1390), o charakterystycznym nieporządku zapisywania roczków, z licznymi, niezwiązanymi z zapisami wtrętami, uwagami i t. p. pod względem charakteru pisma budzi pewne wątpliwości. Nie możemy wydać o niej sądu bez autopsyi; tu wystarczy zaznaczyć, że pismo jej jest nie jednostajne i że Helcel twierdził, iż była pisana kilkoma rękami, a Ulanowski, który wprawdzie powiada „wypadnie od mniemania tego odstąpić i przyjąć, że cała księga Cr. I c. jedną zapisana została ręką“, stwierdza, iż zapisana jest różnym atramentem w różnych miejscach. Pod względem treści—zawiera ona naogół zapiski bardzo zwięzłe. W ks. Cr. I b, obejmującej lata 1385—1390, istnieją części, zawierające ten sam materiał, co Cr. I c. „Trzecia część tej książki od str. 213—328 obejmuje roki proshowieckie i księskie z marca, kwietnia i maja r. 1388, następnie same roki proshowieckie od 13 sierpnia 1388 r. do 7 stycznia r. 1390. Roki te są równoległe do roków, wciągniętych do księgi Cr. I c., a jak można wnosić z nasuwającego się stąd zestawienia, zatrącone prawdopodobnie zostały w księdze Cr. I b., zap. proshowieckie z 19 marca 1388“. „Czwarta część od str. 329—352 zawiera roki księskie i żarnowieckie od 17 sierpnia 1388 aż do 9 stycznia 1389, które także mają równoległe do siebie roki w księdze Cr. I c.“ Pod względem stanu swojego księga ta według wydawcy uchodzić może za zachowaną w takiej postaci, jak była założona, a założona była w swej dzisiejszej postaci już w w. XIV. Pod względem treści zawiera dwie charakterystyczne właściwości. Zapiski powtórzone podane są w znacznie obszerniejszej, bardziej rozwiniętej redakcyi niż w ks. Cr. I c. Na str. 213—28 prowadzone są roki proshowieckie i księskie z marca — maja r. 1388 razem, t. j. przy wpisywaniu spraw sądowych kierował się pisarz jedynie porządkiem chronologicznym, wbrew temu, co było zastosowane w ks. Cr. I a (najdawniejszej) i w pozostałych częściach ks. Cr. I b., a w zgodzie z praktyką ks. I c. Wreszcie, pod względem formalnym, str. 308—328 ks. I b., zostały pozostawione karty czyste, niezapi-

<sup>1)</sup> Księgę tę wydaje dr. Antoni Rybarski.

sane. Powyższe zestawienie pozwala stwierdzić stanowczo, że ks. Cr. Ib. jest pochodną w stosunku do Ic.; że Ib. jest kopią, na którą przeznaczono więcej papieru, niż zużyto, i to kopią, sporządzoną na podstawie jakiejś całości protokularnej. Przypuszczać wolno, że ks. Ic. jest protokołem posiedzeń sądowych krakowskich, a Ib. kopią, na jej podstawie sporządzoną, lecz kopią nie dosłowną, a odpowiednio przeredagowaną i zawierającą wybór zapisek z protokołu.

Mówiąc o księgach miejskich, pisze Rehme: „Także i na to należy między innymi zwrócić uwagę, czy zapisy o dokumentowaniu przebiegu były wciągane natychmiastowo na posiedzeniach rady lub sądu, czyli są protokołami oryginalnymi, czy też zostały sformułowane dopiero później na podstawie notat, sporządzonych w czasie posiedzenia, t. j. czy są czystopisami. W ostatnim wypadku nie jest bez znaczenia ustalenie stosunku między brzmieniem zapisu i zaprotokółowanej notaty“<sup>1)</sup>. Ze stanowiska krytyki historycznej stosunek ten posiada ważne znaczenie, zwłaszcza dla ustalenia tekstu. Znaną jest możliwość przeinaczania zapisów przy współczesnym nawet ich przenoszeniu z jednej księgi do drugiej, skutkiem czego wtórny zapis — może zawierać treść nie tylko pod względem formalnym odbiegającą od zapisu pierwotnego, lecz nawet — wprowadzać odmienne rozporządzenia prawne<sup>2)</sup>. Pod względem prawnym moc obowiązującą posiadają zapisy księgi czystopisowej, do której mogły się odwoływać strony, domagające się wstecz, na której opierała się kancelarya, wydając na podstawie regestu akty i listy pod pieczęcią. Bez względu więc na prawną wartość zapisu księgowego, dla ustalenia jego istotnej treści prawnej, konieczne jest ustalenie rodzaju księgi, i określenie właściwego charakteru przekazu. Jest to punkt wyjścia krytyki, która, w zgodzie z wymaganiami ścisłości, doprowadzić może do wydobycia właściwego brzmienia zapisu (rzecz szczególnie ważna przy oblatkach przywilejów lub aktów w księgach sądowych).

Podział powyższy zaznacza się zwłaszcza przy zagadnieniach edytorskich.

## V.

Rozpatrując zagadnienie publikowania ksiąg sądowych, uczeni nasi w zasadzie, a zatem teoretycznie (z wyjątkiem Helcla i Piekoskińskiego<sup>3)</sup>) zgadzają się na jedno (oczywiście w praktyce mogą

<sup>1)</sup> *Ueber Stadtbücher*, 26.

<sup>2)</sup> *Przywileje sądowe*, Mies. heral. 1914, 43—4.

<sup>3)</sup> *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej*, 1902, VI, 1, IX, i n.

następować najrozmaitsze odchylenia od zasady): uznają możliwość tylko dwóch rodzajów wydawnictw. Albo jest ono zbiorem materiałów dla pewnej kwestyi lub pewnej grupy zagadnień, albo też jest pojmowane, jako źródło samo w sobie. W pierwszym przypadku przed wydawcą występuje nakaz dokonania wyboru na podstawie określonego kryterium zewnętrznego, dyplomatycznego (np. przywilejów oblatowanych) bądź też wewnętrznego (zapiski z życia materialnego, gospodarczego, prawnego, społecznego, zapiski językowe i t. p.<sup>1)</sup>). W drugim przypadku występuje czyste zadanie edytorskie, obowiązek udostępnienia całkowitego materiału (pomijam tu sprawę, czy drukować należy księgę in extenso, czy w regestach, gdyż jest to pytanie dalsze, którego rozwiązanie nie wpływa na zasadnicze stanowisko). Materiał wybrany, jak wogóle wszelki materiał aktowy, musi być przedstawiony w układzie chronologicznym. Co się zaś tyczy drugiego rodzaju, to tu spotykamy trojaki stosunek do materiału. Jedni wydawcy układają materiał chronologicznie, bez względu na pochodzenie zapisek, jako akty, (A.G.Z. XI, Ulanowski), inni—podają materiał w tej kolejności, w jakiej następuje w księgach w ich obecnym stanie (Kapras, księga bydzowska, Ulanowski, księga biecka)—bez względu na późniejsze pomieszanie treści, inni wreszcie usiłują księgi doprowadzić do ich stanu pierwotnego i publikują materiał w jego przypuszczalnym pierwotnym układzie, t. j. zrekonstruowany. Potrzeba rekonstrukcyi jest uznawana naogół. Jest ona logiczną konsekwencyą zasady publikowania całej księgi, poglądu, że mimo uznawania w zapisce jednostki odrębnej, wypada przy publikacyi utrzymać także całość, t. j. jednostkę księgową.

Jeżeli zasadniczo słusznym jest nakaz indywidualizowania ksiąg i stosowania się przy publikacyach do właściwości każdej, z osobna branej księgi<sup>2)</sup>, to jednak można nadto nakreślić ogólne wskazania, traktujące zagadnienie publikacyi sumarycznie, w związku z ustalonymi przez nas wyżej kategorjami ksiąg<sup>3)</sup>.

1. Pierwopis, jak to wynika z powyższego wykładu, jest pierwszą próbą bezpośredniego przenoszenia na papier, formuło-

1) Bobrzyński *Star. pr. pol. pomn.* 1880, VI, wstęp.

2) Por. w tym sensie utrzymane uwagi Balzera, *Kw. hist.* 1888, II, 108.

3) Przypomnieć musimy, że księgi, jako sumy całości mniejszych, zazwyczaj nie występują w czystych postaciach, że najczęstszą jest forma mieszana, złożona z części pierwopisowych i odpisowych. Taką księgę należy zaliczyć do kategorii pierwopisów, a za odpisy uważać li tylko takie księgi, których wszystkie części, przeznaczone do publikacyi, uznano za kopie.

wania czynności sądowych; zawiera w sobie zarówno streszczenie czynności sądowych, w całym ich zakresie, jak i odbicie całkowite lub rejestrowe przedstawianych w sądzie dokumentów. Pierwszy zapis może nie zawierać wszelkich formuł prawnych, związanych z każdym momentem działania przed sądem, odbija natomiast w sobie cały proces stawania się zapisu. Posiada to znaczenie dla zrozumienia nie tylko psychiki piszącego, lecz zwłaszcza całego otoczenia, tła życia kancelaryjnego: sposobu podawania nazwisk, formułowania rot przysięg, przedstawiania dokumentów przed sądem, umiejętności korzystania z nich, czasem nawet stosunków prawnych między stronami<sup>1)</sup> i t. p. Pierwopis z tego stanowiska jest ważny nie tylko przez to, co w nim zostało zachowane, lecz i przez to, co w nim zostało zmienione, poprawione, lub usunięte. Poprawki ze stanowiska krytyki źródłowej posiadać mogą niejednokrotnie znaczenie pierwszorzędne, służąc za punkt wyjścia dla analizy zarówno wartości danego przekazu, jak i dalszych, związanych z tym momentów faktycznego lub prawnego charakteru<sup>2)</sup>. Zatarcie zaś tych błędów lub pomyłek pozbawiać może dalszych badaczy bardzo cennych, częstokroć jedynek podstaw dla analizy danego zjawiska.

Szczególnie ważne jest znaczenie ksiąg sądowych dla znajomości dyalektów i historii języka polskiego. „Zapiski sądowe są obrazem, zawierają ślady języka prostego, potocznego, niekiedy zgoła ludowego, mówił Malinowski<sup>3)</sup> — Pisane są ręką człowieka nie wielce uczonego, któremu ciężko przychodziło pokonywać trudności wyrażania tego, co słyszał, na piśmie. Stąd pisownia tu niedołężna, niejednostajna. Ale właśnie ta niejednorodność, ta ułomność pisowni sprawia że nierzadko dźwięki, słyszane przez pisarza, zostały dziwnie dokładnie ujęte, pochwycone i wyrażone na piśmie“. Ta niejednostajność pisowni ma inne jeszcze skutki. Litery nie były ustalonymi znakami schematycznymi dla dźwięków, każdy pisarz sam kształtować musiał na piśmie słowa swoje, a kształtując je, używał własnych znaków. Daje nie tylko to, co słyszy, ale i jak słyszy, a nie mogąc się uporać z trudnościami transkrypcji, dobiera litery, które najbliższej odpowiadają tym jego doznaniom słuchowym. Stąd się brać może, że chcąc dojść do względnie

1) Por. zap. 443, i zmiany zap. 2364 *Księgi ptońskie*.

2) Por. sprawę przekazu przywileju dla Trzasków z r. 1424. *Mies. her.* 1914, 47—8.

3) Ss. rer. Pol. VI, 123—4, por. zestawienie: *Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543*, 1915, 47 i n.

dokładnego oddania słów na piśmie, próbuje je ujmować po kilkakrotnie, aż wreszcie dojdzie do ujęcia najwłaściwszego. Owe próby, niedokończone słowa, zaczęte i wykreślone sylaby, zestawienia liter skasowane<sup>1)</sup>, muszą być materiałem cennym dla badacza lingwisty — może pod względem wartości dla lingwistyki równym do świadectwom współczesnej psychologii. Stąd z lingwistycznego stanowiska—wielkie znaczenie wiernego aż do błędów i poprawek oddania tekstów językowych, zawartych w księgach sądowych.

Z ustalenia powyższych właściwości pierwopisu, wynikają wskazania edytorskie. Księgi typu pierwopisów należy nietylko drukować w całości, to znaczy podawać całą ich treść prawną, ale nadto wydawać należy możliwie dokładnie—z zachowaniem wszystkich ich właściwości, w postaci, w jakiej powstały. Pierwszym więc obowiązkiem będzie zrekonstruowanie pierwotnej całości. Drugim—przedrukowanie jaknajwierniejsze tej całości zrekonstruowanej, z zachowaniem porządku pierwotnego i wszystkich zawartych w niej szczegółów. Nie o dokładność fotograficzną tu chodzi. Nie jest zadaniem wydawcy mechaniczne odtwarzanie oryginału. Należy go odtworzyć w formie możliwie jasnej i przejrzystej z zachowaniem jasności i ścisłej konsekwencji w przeprowadzonych uproszczeniach tekstów i rozwiązywaniu skrótów pisma średniowiecznego, t. j. z wyraźnie wyjaśnionem i konsekwentnie zastosowanym kryterium, które pozwala zrozumieć formę oryginału. W tych granicach wydawcy przysługuje jaknajszersze pole do samodzielności. Nie wystarcza również proste tylko zanotowanie lub podanie szczegółu ubocznego (znaki kancelaryjne, tytuły, odsyłacze, krzyżyki), konieczne w takim wypadku będzie ściśle, nie na hipotezie, lecz na znajomości historii księgi i zwyczajów kancelaryi oparte, wyjaśnienie tekstu<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Dla przykładu podajemy z księgi płońskiej kilka poprawek typu fonetycznego: ti czy 7, sze sygo 366, Płomino Błomino 525; v Jacuba Jacup 723; rz rszi 759; panci pączi 1425; Corzacz Coracz 1588, tso czrzodó 1907; chōz chorzebnó 2126; ponadto istnieje wielka różnorodność pisowni jednego i tego samego słowa; np. Rucalicz, Rugalicz, Rukalicz, poprawki form gramatycznych i składniowych, zachowana nieprawidłowość zwrotów i t. p. Część wytkniętych przez Brücknera, *Roty sądowe polskie XV w.* (Zbornik u slavu V. Jagiča 1908, 135 i n. pomyłek) da się sprowadzić do tego właśnie zjawiska.

<sup>2)</sup> Za przykład służyć może księga stopnicka pierwsza z lat 1398—1406 (Ks. wiślicka ziem. II) zawierająca roczki szydłowskie i stopnickie, oraz termini curienses w Korczyniu. Nosi ona napis kancelaryjny, prawdopodobnie z w. XVI. „Anno domini 1406. Primus liber“ z lewej strony, nieco niżej z pra-

2. Czystopis, kopia spólcześnie, czy nieco pózniej sporządona, jest rękopisem prawnym, który niczem nie różni się formalnie od wszelkiego innego kodeksu prawnego (kopiaryusz, zwód tekstów prawnych i t. p.). To też w stosunku do tego rodzaju źródła, wystarczające mogą być wymagania, stawiane wszelkim publikacyom źródeł prawnych, posiadającym ustaloną już i względnie jednolitą praktykę edytorską (por. wydawnictwa Akademii Um. w Krakowie<sup>1)</sup> lub Balzera, *Corpus iuris polonici*).<sup>2)</sup>

MARCELI HANDELSMAN.

wej — „NB. P. H(?) Przeclawski“. Na pierwszej karcie „Acta mixta opatoviensia sidloviensia et stobniczensia“ oraz uwaga: „quesiuit Nakielski 1620 et nihil inuenit“. — Zarówno terminy roczków, jak i cały szereg zapisek, noszą z boku znaki kancelaryjne, w postaci krzyżyka na początku, pózniej dwuch kresek przekreślonych na krzyż  $\ddagger\ddagger$  dwiema drugimi. Znaki te powtarzają się w całej księdze bez żadnego określonego porządku od początku do jej końca; mogłyby uchodzić za znaki współczesne i wzbudzać wątpliwości co do swego charakteru, gdyby nie to, iż jesteśmy w posiadaniu kopiaryusza zapisek wiślickich, (ks. wiśl. ziem. inscr. 16), sporządzonego w wykonaniu uchwały sejmowej z r. 1631. Vol. leg. III, 699, a zawierającego wybór zapisek od r. 1395 do r. 1629 (*Kutrzeba, Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*, II. *Województwo sandomierskie* Rozpr. Ak. 1902 t. 42, s. 110 — tytuł dokładny kopiaryusza). Na k. 26 — 44 mieszczą się zapiski, zaczerpnięte z ks. stopnickiej I, w wyborze, którego ścisłego kryterium („wszystkie in genere akty graniczne i działy“) nie sposób dzisiaj określić w układzie chronologicznym. Ten układ zapisek pozwala także na określenie dat kart niedatowanych, zwłaszcza 4—7. Zestawienie tych dwu ksiąg pozwala na właściwe oznaczenie powyższych znaków kancelaryjnych. Notaryusz ziemi sandomierskiej, przygotowując materiał do pózniejszych wypisów, zaznaczał w ten sposób zapiski wybrane, które następnie wciągnięto do kopiaryusza, dodając przed każdą zapiską tytuł, określający jej treść.

<sup>1)</sup> Np. Balzera *Śred. prawa mazowieckiego pomniki*. Arch. kom. prawn. 1897, V, 235 i n.

<sup>2)</sup> W komunikacie niniejszym pominęliśmy całkowicie ściśle techniczną stronę wydawniczą; sprawa ujednostajnienia techniki edytorskiej, niejednokrotnie poruszana w literaturze obcej (por. O. Stählin, *Editionstechnik* 1909, 4 i n.) należy u nas do zagadnień mało rozwiniętych, por. dawniejszą pracę Prof. Zakrzewskiego, odnoszącą się do aktów w. XVI. Rozpr. Ak. wydz. hist. filoz. t. VII, s. I—XXX i niedrukowany komunikat J. Siemieńskiego *O symbolice wydawniczej*, przedstawiony Komisji histor. T. N. W. w r. 1914.